

Sygn. akt II K 554/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 maja 2014r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Andrzej Muszka

Protokolant: Monika Rataj

po rozpoznaniu w dniu: 26 maja 2014r.

s p r a w y : **M. K.**

córki J. i W. z domu T.

urodzonej w dniu (...) w m. T.

oskarżonej o to, że:

1. w dniu 10 maja 2013r. w J. około godziny 12.30 na korytarzu budynku przy ul. (...) pobiła A. O. w ten sposób, że chwyciła pokrzywdzoną za prawe ramię, a następnie uderzyła ją pięścią w twarz powodując uraz nowa w postaci płatowej rany tłuczonej nosa oraz otarcia skóry ramienia prawego, które to obrażenia powodowały naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres poniżej 7 dni,

to jest o czyn z art. 157 §2 k.k.;

2. w miejscu i czasie jak w zarzucie 1 naruszała godność osobistą oskarżycielki prywatnej publicznie wyzywając ją od „szmat” i złodziejek,

to jest o czyn z art. 216 §1 k.k.

I. ustala, że oskarżona M. K. dopuściła się tego, że 10 maja 2013 roku w J. przy ul. (...) chwyciła A. O. za prawe ramię oraz uderzyła A. O. pięścią w twarz powodując ranę tłuczoną nosa oraz stłuczenie ramienia prawego czym naruszyła czynności narządu ciała na okres poniżej dni 7 a nadto znieważyla A. O. słowami „ szmata i złodziejka” czym wyczerpała znamiona czynu zabronionego opisanego w art. 157 § 2 kk. i art. 216 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk , ustalając jednocześnie, iż wina i społeczna szkodliwość czynu oskarżonej nie są znaczne i na podstawie art. 66 § 1 k.k. oraz art. 67 § 1 k.k. postępowanie karne warunkowo umarza na okres 1 (jednego) roku próby;

II. na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 7 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądza od oskarżonej M. K. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym opłatę w kwocie 80 (osiemdziesięciu) złotych.

III. na podstawie art. 628 kpk w zw. z art. 629 kpk zasądza od oskarżonej M. K. na rzecz A. O. kwotę 924 złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika z wyboru.

Sygn. akt II K 554/13

UZASADNIENIE

M. K. ma 79 lat. Zamieszkuje na pierwszym piętrze w wielorodzinnym budynku mieszkalnym nr (...) w J. przy ulicy (...). Piętro wyżej, w mieszkaniu usytuowanym nad mieszkaniem M. K., zamieszkuje A. O. wraz z mężem i trójką dzieci. Pomiędzy sąsiadkami dochodzi do kłótni na tle bieżących, często prozaicznych zdarzeń.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonej k. 24-25, zeznania świadka A. O. k. 25-26

10 maja 2013 r. A. O. nie udała się do pracy, gdyż planowała zawieźć chore dziecko do lekarza. W związku z konfliktem dotyczącym korzystania ze sznurków do wieszania prania na strychu, po powrocie od lekarza, A. O. udała się do M. K. by odzyskać ubranie, które M. K. dzień wcześniej zdjęła ze sznurków. Sznurki te M. K. uznawała za należące do niej. Gdy zażądała zwrotu ubrania, M. K. złapała A. O. za ramię i uderzyła pięścią w nos, powodując uraz nosa w postaci płatowej rany tłuczonej oraz otarcie skóry prawego ramienia. Nadto nazwała A. O. „szmatą i złodziejką”. A. O. udała się niezwłocznie do swojego mieszkania, by telefonicznie wezwać funkcjonariuszy Policji do przeprowadzenia interwencji. Podczas rozmowy telefonicznej z funkcjonariuszem Policji użyła następujących słów: „zostałam przez sąsiadkę pobita”, „na klatce schodowej, krew mi leci”, „mam kij którym waliła w drzwi, to jest nie pierwszy taki atak” „nos mam złamany”. W trakcie interwencji A. O. prosiła, by nie wzywać karetki Pogotowia Ratunkowego. W tym samym dniu, wieczorem, A. O. udała się do lekarza celem dokonania obdukcji. M. K. zatelefonowała do syna, W. M.. W czasie jego wizyty poinformowała go, że została zaatakowana przez sąsiadkę, przewrócona na schody, że bołą ją plecy oraz, że została porwana jej damska torebka.

dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonej k. 24-25, zeznania świadka A. O. k. 25-26, zeznania świadka W. M. k. 26-27, częściowo zeznania świadka M. S. k. 37, częściowo zeznania świadka P. B. k. 37-38, zeznania świadka T. P. k. 38, obdukcja k. 5,

M. K. nie była w przeszłości karana sądownie.

Dowód: dane o karalności k. 18

M. K. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że w dniu zdarzenia, około godziny 13 udała się szybko do sklepu po masło, potrzebne do gotującego się właśnie obiadu. Gdy podchodziła do drzwi mieszkania w jej stronę zbliżyła się A. O.. Napastniczka wystawiła ręce z zakrzywionymi palcami i krzyknęła „ty zdiro”. Zerwała oskarżonej korale, po czym paznokciami spowodowała zadrapania na skórze klatki piersiowej. Wyjaśniła, że w latach pięćdziesiątych przeszła przeszczep skóry w związku z poparzeniem 70% ciała. Następnie puściła oskarżoną i zaczęła rwać jej torebkę. Trwało to przez dziesięć minut. Oskarżona w tym czasie starała się przytrzymać torebkę przy ciele. Po porwaniu torebki pchnęła oskarżoną na schody prowadzące do góry, powodując upadek M. K.. Oskarżona uderzyła tyłem głowy i plecami. W tym czasie oskarżycielka usiadła na oskarżonej, jednakże oskarżona, z powodu szumu w głowie nie wie, co dokładnie się działo. Wyjaśniła, że gdy zaczęła krzyczeć o pomoc, oskarżycielka zeszła z niej, torebkę rzuciła pod drzwi mieszkania. Następnie A. O. zatelefonowała Policję, przedstawiając nieprawdziwy przebieg zdarzeń, zgodnie z którym to oskarżona ją zaatakowała. Dowód osobisty, który leżał na parterze klatki schodowej przyniósł oskarżonej sąsiad o imieniu L.. Zdarzenie obserwował przez wizjer R. W.. Z powodu choroby nie wyszedł pomóc oskarżonej. Widział następnie policjantów, lecz również nie wyszedł z nimi porozmawiać. Wyjaśniła, że oskarżycielka posiadała dwa powody by ją zaatakować, a to fakt, że oskarżonej przeszkadza nowozakupiona przez A. O. maszyna oraz fakt, że zwróciła oskarżycielce uwagę na smród panujący w jej łazience, wynikający z faktu, że oskarżycielka nie wyrzucała pampersów. Podała, że od czasu zdarzenia nie ma konfliktów. Oskarżona dodała, że w czasie zdarzenia bronila się, machała rękami i krzyczała. Odczuwała ból gdy oskarżycielka na nią usiadła wynikający z owrzodzenia dwunastnicy. Próbowwała odpychać oskarżycielkę, po piętrze przemieszczały się jak piłki. Zarzuciła, że w torebce przechowywała sto złotych, nie wie co się z nimi stało. Na klatce schodowej nie zostały ślady krwi. Wyjaśniła, że interweniujący na miejscu zdarzenia funkcjonariusze stwierdzili, iż szarpanie i rwanie torebki jest karalne. Poinformowali również, że za bezpodstawne wezwanie policji następnym razem każdej z nich wymierzą po pięćset złotych.

SĄD ZWAZYŁ, CO NASTĘPUJE:

Wyjaśnienia oskarżonej, co do zasady, nie zasługiwały na przydanie im waloru wiarygodności. Sąd zważył bowiem, iż w świetle kategorycznej i uznanej z przyczyn opisanych poniżej za polegająca na prawdzie, relacji pokrzywdzonej A. O., nie budzi wątpliwości, że M. K. w czasie awantury w dniu 10 maja 2013 r. chwytając A. O. za ramię oraz uderzając ją w nos, spowodowała u niej ranę tłuczoną nosa oraz stłuczenie ramienia prawego, a nadto znieważył ją słowami, powszechnie uznanymi za obraźliwe, a to „szmata i złodziejka”.

Rozstrzygając w przedmiocie wiarygodności obu powyższych relacji Sąd miał na uwadze, że strony postępowania od dwóch lat pozostają w konflikcie, a co za tym idzie, miały interes w niezgodnym z prawem obciążeniu strony przeciwnej. Argumentem przemawiającym za uznaniem, że to zeznania A. O. polegają na prawdzie była w ocenie Sądu treść w pełni obiektywnego dowodu, a to nagrania rozmowy telefonicznej – zgłoszenia Policji przedmiotowego zdarzenia, niezwłocznie po jego zaistnieniu. Nie budzi wątpliwości, iż okoliczności podane przez oskarżycielkę w czasie tej rozmowy, a to krew płynąca z nosa, podejrzenie złamania nosa, pobicie przez sąsiadkę na klatce schodowej są z rodzaju łatwo weryfikowalnych w toku interwencji przez funkcjonariuszy Policji. Można te okoliczności zaobserwować, czy ustalić poprzez rozpytanie osób przebywających na tym samym piętrze w innych lokalach mieszkalnych. Tym samym należy stwierdzić, że oskarżycielka prywatna nie posiadała interesu w tym, by podawać okoliczności zdarzenia, które niezwłocznie mogą zostać obalone, pozbawiając ją waloru wiarygodności. Nie bez znaczenia dla wiarygodności twierdzeń pokrzywdzonej pozostawał także fakt niezwłocznego, jeszcze w tym samym dniu udania się do lekarza, celem dokonania obdukcji, stwierdzenia obrażeń, o których świadek poinformowała Policję. Kierując się powyższymi argumentami Sąd uznał, iż zeznania świadka dotyczące rozpoznawanego zdarzenia zasługują na przydanie im waloru wiarygodności, którego, w konsekwencji, odmówiono wyjaśnieniom oskarżonej.

Przyjmując powyższe twierdzenie za zasadne Sąd miał na uwadze treść zeznań złożonych przez świadka W. M., syna oskarżonej, którym przydał walor wiarygodności. Nie zmienia to jednakże istotnej w procesie odtwarzania stanu faktycznego okoliczności, że W. M. nie był świadkiem przedmiotowego zdarzenia. Relacja o zdarzeniu, którą przedstawił w Sądzie, pochodziła z ust jego matki, osoby pozostającej w sporze z oskarżycielką prywatną. Zeznania te wskazują, iż do czasu przyjazdu świadka do miejsca zamieszkania M. K., posiadała ona dość czasu, by ustalić taką wersję zdarzeń oraz uszkodzić na tą okoliczność torebkę damską, dla uwiarygodnienia swoich twierdzeń. Na marginesie należy tylko w tym miejscu zauważyć, iż żaden z interweniujących funkcjonariuszy Policji nie przypominał sobie okazywania mu torebki, załączonej do akt niniejszego postępowania, której uszkodzenia są tak znaczne, że zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego, winny zapaść w pamięć. Również opisane przez świadka deklarowanie przez matkę bólu jest okolicznością nie weryfikowalną, w tym na podstawie zgromadzonej w aktach postępowania dokumentacji lekarskiej, czy na podstawie zeznań świadka M. B., nie pamiętającego zaobserwowania zasinienia. Oczywiście jest natomiast, że oskarżona była zdenerwowana po zdarzeniu, jak i że unikała oskarżycielki prywatnej, skoro konflikt uległ tak daleko idącemu zaostrzeniu. Ponownie na marginesie można zauważyć, iż świadek nie zaobserwował u oskarżonej opisanych w wyjaśnieniach obrażeń skóry na klatce piersiowej, wywołanych rzekomym atakiem A. O.. Obrażeń takich nie potwierdza także analiza zgromadzonej w aktach postępowania dokumentacji lekarskiej. Kierując się tymi względami Sąd opierając się o treść zeznań M. B. poczynił ustalenia w sprawie dotyczące li tylko faktu jego obecności u matki, po zdarzeniu i treści przekazanej mu przez matkę relacji.

W zgodzie z treścią zeznań świadka A. O. pozostawały zeznania złożone przez świadka T. P.. Sąd miał na uwadze, że świadek ta pozostaje w sporze z oskarżoną, wynikającym między innymi z faktu, że została ona przez oskarżoną w przeszłości uderzona wiaderkiem. Tym niemniej Sąd zważył, iż relacja świadka T. P. była w pełni obiektywna, pomimo interesu w obciążeniu oskarżonej treścią swoich zeznań, przyznała, że samego zdarzenia nie widziała, a o jego przebiegu dowiedziała się od pokrzywdzonej. Zaobserwowała przy tym obrażenia na ciele pokrzywdzonej, zgodne z treścią zeznań A. O. oraz przedłożonym przez nią dokumentem prywatnym sporządzonym przez lekarza medycyny.

Częściowo ustalenia stanu faktycznego w sprawie Sąd oparł na treści zeznań świadka M. S., świadka bezstronnego, nie posiadającego interesu w niezgodnym z prawem obciążeniu stron treścią swoich zeznań. Wymaga w tym miejscu podkreślenia, iż świadek nie pamiętał przebiegu interwencji w miejscu zamieszkania strona, składając zeznania posiłkował się treścią szczytkowych zapisów w notatniku służbowym, z których wynikało, że między stronami doszło

do szarpaniny, że powodem interwencji były zerwane sznurki a nie, jak wynika z treści rzeczywistego zapisu zgłoszenia, fakt uderzenia pokrzywdzonej przez oskarżoną. Z tych samych względów, jedynie częściowo Sąd skorzystał z treści zeznań świadka P. B., drugiego z interweniujących funkcjonariuszy Policji. Także i ten funkcjonariusz nie przypominał sobie przebiegu interwencji, zaznaczył jednakże, iż w razie okazania mu przez uczestniczkę zdarzenia torebki porwanej w stopniu, jak załączona do akt sprawy, niewątpliwie zostałyby to odnotowane w notatce w notatniku służbowym.

W ocenie Sądu nie polegały na prawdzie zeznania złożone przez świadka R. W.. Niewątpliwie w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego pozostają jego twierdzenia, iż pomimo wieloletniej znajomości, widząc oskarżoną popchniętą, a następnie leżącą na schodach, podjąłby jakąkolwiek formę reakcji, a co najmniej poinformowałby o tym zdarzeniu funkcjonariuszy Policji. Jego zachowanie na sali rozpraw wskazuje, iż jest osobą komunikatywną, nie mającą problemów w nawiązywaniu relacji. Mając to na uwadze, zważywszy przy tym, iż argumenty przemawiające za uznaniem zeznań A. O. za wiarygodne zachowują w tym miejscu swoją aktualność, należało uznać, że relacja świadka stanowi wynik ustalenia z oskarżoną treści relacji, celem podniesienia wiarygodności złożonych wyjaśnień.

Za w pełni wiarygodne należało uznać zeznania świadka M. B., nie mające jednakże istotnego z punktu widzenia postępowania znaczenia. Na uwagę zasługuje, iż wizyta wspomniana przez oskarżoną w treści złożonych wyjaśnień miała miejsce w poniedziałek 13 maja 2013 r., a zatem trzy dni od przedmiotowego zdarzenia. Świadek nie pamiętał przy tym, czy stłuczenie, o którym mówiła pacjentka wiązało się z powstaniem zasinienia, czy też jego ustalenia ograniczały się do ustnej informacji ze strony pacjentki.

Sąd nie skorzystał z treści zeznań złożonych przez świadka K. C., albowiem nie wniosły one istotnych z punktu widzenia postępowania okoliczności.

Podobnie Sąd nie skorzystał z treści zeznań złożonych przez świadka L. S., w których opisał on przebieg rozmowy pomiędzy stronami postępowania, o której tak oskarżona, jak i oskarżycielka prywatna nie wspominają w swoich relacjach. Przekonuje to, iż świadek ten mylnie umiejscawia zaobserwowaną przez siebie rozmowę jako mającą miejsce w dniu omawianego zdarzenia.

W swoich ustaleniach Sąd oparł się nadto na treści zgromadzonych w aktach postępowania dokumentów. Zostały one sporządzone przez powołane do tego osoby w przewidzianej prawem formie. Mogły więc stanowić, z racji swojej wiarygodności, podstawę ustaleń stanu faktycznego w sprawie.

Sąd zważył, iż czyny pierwotnie zarzucane oskarżonej winny być z racji ich podmiotowo – przedmiotowego charakteru, objęcia obu tych zachowań jednym zamiarem, bezpośredniego związku czasowego, skoro oba te działania podjęte zostały podczas jednego zdarzenia, traktowane jako jeden czyn, kwalifikowany na podstawie art. 157§2 kk i art. 216 §1 kk w zw. z art. 11§2 kk.

Następnie Sąd zważył, iż powyższa analiza zgromadzonych dowodów pod kątem ich wiarygodności wskazuje, że M. K. swoim zachowaniem polegającym na tym, że chwyciła pokrzywdzoną za prawe ramię, a następnie uderzyła ją pięścią w twarz powodując ranę tłuczoną nosa oraz stłuczenia ramienia prawego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, wyczerpała znamiona czynu z art. 157§2 kk, Z kolei wyzywając A. O. wulgarny i powszechnie uznany za obraźliwy wypełniła znamiona czynu z art. 216§1 kk.

W ocenie Sądu zarówno wina jak i sprawstwo oskarżonej w zakresie powyższego czynu nie budzą wątpliwości.

Oskarżona działała z zamiarem bezpośrednim. Chciała pokrzywdzonej zadawać opisane uderzenia. Miała ona niewątpliwie świadomość możliwości powstania przedmiotowych obrażeń biorąc pod uwagę zwłaszcza uderzenie w nos. Jednocześnie M. K. chciała A. O. znieważać.

Następnie Sąd zważył, iż stopień społecznej szkodliwości czynu z art. 157§2 kk i art. 216§1 kk nie był znaczny, jednakże wyższy niż znikomy.

Przeciwko uznaniu powyższego stopnia społecznej szkodliwości za znikomy przemawiały przede wszystkim okoliczności popełnienia czynu zarzucanego oskarżonej, a to fakt, iż dopuściła się go pomimo braku prowokacji ze strony oskarżycielki prywatnej, żądającej jedynie zwrotu, zabranej ze sznurka do suszenia prania, odzieży.

Opisane powyżej względy przekonały Sąd, iż stopnia społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżoną nie można uznać za znikomy.

Mając na uwadze przyjęty stopień społecznej szkodliwości, fakt, iż M. K. nie była uprzednio karana sędownie i zważywszy przy tym na stres przeżywany przez nią w związku z toczącym się postępowaniem, Sąd zważył, że dla osiągnięcia celów postępowania karnego wystarczającym będzie, na podstawie art. 66§1 i 2 i art. 67§1 kk warunkowo umorzyć na okres roku postępowanie karne, uznając że pomimo umorzenia postępowania, mając świadomość możliwości jego ponownego podjęcia M. K. będzie przestrzegała porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa.

Stosownie do treści art. 629 kpk i w zw. z art. 628 kpk i w zw. z art. 632 ust. 1 kpk Sąd zasądził od oskarżonej na rzecz A. O. kwotę 924 złotych tytułem zwrotu poniesionych kosztów procesu,

Zważywszy na stabilną sytuację majątkową oskarżonej, posiadającej stałe źródło utrzymania, Sąd zgodnie z zasadą ustaloną przez ustawodawcę w treści art. 627 kpk zasądził od niej, na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu, w tym wymierzył jej opłatę.